WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" — Wychodzi dwa razy dziennie. — Cena 4 halerze. — Wychodzi dwa razy dziennie. — „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłatę 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer po udn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckjem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed., Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr 190.

Nr. 206 — Kraków, środa 6 maja 1908 r. — ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 5 maja 1908 r.

— NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy śp. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego odbyło się w Katedrze na Zamku, celebrowane przez biskupa-sufragana ks. Anatola Nowaka w obec rodziny zmarłego, ks. kardynała Puzyny i gremium kapituły, oraz w obec licznych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, reprezentacji miasta i powiatu, tudzież licznego korpusu oficerskiego i weteranów wojskowych.

Podczas nabożeństwa chór kleryków Seminarjum duchownego pod kierunkiem ks. kan. Tomasza Bukowskiego wykonał Mszę żałobną gregorjańską unisono, zaś ks. kan. dr. Józef Kaczmarczyk solo (bas) śpiewał włoską modlitwę „Łaski o Boże".

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Andrzeja Potockiego staraniem szkoły im. św. Barbary, w której śp. Namiestnik składał chlubnie pierwsze egzamina, odbędzie się w kościele Archipresbiteryalnym N. P. Maryi we czwartek dn. 7 bm. o g. 8 rano.

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek o godz. 5 po południu.

— OBCHOD TRZECIEGO MAJA i KOLEJARZE. Otrzymujemy następujące pismo:

Kolejarze krakowscy (jak już w swojej odezwie zaznaczyli), pragnęli obchodzić i rzeczywiście obchodzili uroczystość 3 maja razem, wspólnie, jako kolejarze—Polacy, a nie jako członkowie 4 stowarzyszeń kolejarskich. O tem wiedziała redakcja „Nowej Reformy" dobrze, gdyż otrzymała odnośną odezwę we czwartek, mimo to jej nie zamieściła, a w sprawozdaniu z pochodu zamieściła świadomie nieprawdę, jakoby w pochodzie brało udział kilkuset kolejarzy zorganizowanych w „Samopomocy" i jakoby grupę tę prowadzili pp. Dębicki i Rużnikowski. Stwierdzić tu należy, że obaj panowie ci nie należą do „Samopomocy", i że prowadzili nie członków tego stowarzyszenia, ale kilkuset kolejarzy—Polaków bez względu na ich przekonania polityczne i na ich przynależność do stowarzyszeń kolejowych a o tem dobrze wiedział sprawozdawca „Nowej Reformy", mimo to napisał niepzawdę. Cui bono?

Kolejarze krakowscy protestują jeszcze raz przeciwko takiemu dzieleniu ich w dniu tak uroczystym na jakieś kółka lub kluby, oraz przeciwko uważaniu stowarzyszenia „Samopomoc" jako reprezentanta całego kolejarstwa.

Kolejarz.

— AWANS MAJOWY w ARMII. Jak donosi „Dziennik rozporządzeń wojskowych", zamianowani zostali między innymi:

Generał-majorem, pułkownik Artur Przyborski, nadkompletowy w korpusie generalnego sztabu, komendant 33 brygady piechoty obr. kraj.

Pułkownikami zamianowani podpułkownicy: Oskar Haala, dyrektor inżynieryi w Krakowie; w kawalerji: Zygmunt Micewski 11 p. ul., Adam Pietraszkiewicz 2 p. drag.; w artylerji polowej: Tadeusz Jordan-Rozwadowski, komendant 31 p. art. polowej.

Podpułkownikami zamianowani majorowie w pułkach piechoty, strzelcach i pionierach: Władysław Muzyka 56, Henryk Mostowski 80, Wiktor Rostoky z 5go przy 35; w stanie armii: Jan Pisuliński, komendant Akademii weterynarji w Wiedniu.

Majorami zamianowani kapitanowie I klasy: w sztabie artylerji Eug. Grandowski 30 p. art. poln., w pułkach piechoty, strzelcach i pionierach Kwiatkowski 56 Ludwik Romano z 5. przy 10, w kawalerji: Antoni Zellich z 1-go p drag. przy 12 p. drag. Józef hr. Lasocki, 1 p. uł. w art. polow. Julian Seńkowski z 11-go p. haubic polowych przy 31, Paweł Cyrus Sobolewski z dyw. art. kon. nr. 1, przy równoczesnem zamianowaniu go komendantem tej dywizji.

— WADOWICE. Otrzymujemy następujące sprawozdanie: Na fundacyę stypendyjną im. śp. dyrektora Arzta wpłynęło dotąd: a) od grona nauczycielskiego w Wadowicach 320 kor 20 h. b) Od uczniów gimn. w Wadowicach 42 k. 23 h. c) Od Tow. „Sokół" w Wadowicach 50 k. Nadto złożyli na ten cel: pp. dr. Homme Maryan 10 k., Franc. Sypowski 10 k., Anton. Pazdrowscy 20 k., Karol Ringer 5 k., Dzikowski 2., Piestrak 5., Waydowicz Bronisł. 10 k., dr. Franc. Łubieński 20 k., Chodorowski Wład., 10 k., dr. Józef Korn 50 k., ks. Jan Wojewodzic 20 k., dr. Aug. Bukowski 20 k., Han Robert 20 k. Narosły półroczny procent 5 k. 01 hal. Razem: 619 kor. 44 hal.

Po odtrąceniu wydatków w kwocie 17 k. 56 h. pozostaje 601 k. 88 h., które ulokowano na książeczce Nr. 22133 w powiatowej Kasie Oszczędności w Wadowicach.

Doliczając do powyższej kwoty złożone na ten sam cel przed kilku laty z okazyi jubileuszu śp. dyrektora Arzta 1230 koron, ulokowane również w powiat. K. O. w Wadowicach, nadto datek 100 k. uchwalony przez Radę m. w Wadowicach, otrzymamy ogólną sumę 1938 kor. 88 hal.

Komitet, podając to zestawienie rachunkowe do publicznej wiadomości, pragnie zachęcić wszystkich, co czczą pamięć śp. Dyrektora Arzta, by zechcieli przyczynić się choć drobnym datkiem do powiększenia tego funduszu tak, aby fundacya stypendyjna mogła wejść w życie z początkiem r. szk. 1908/9.

Datki należy posyłać na ręce skarbnika, prof. gimn. w Wadowicach, p. Jak. Zachemskiego.

— TAJEMNICZY WYPADEK. W Gajach wyżnych pod Lwowem zmarł nauczyciel ludowy Bandziwskij, syn woźnego namiestnictwa, zajęty w Radzie szkolnej krajowej, Ukrainiec. Przed kilku dniami był z wizytą u znanego agitatora hajdamackiego w Gajach, Wołka, i bawił u niego od godz. 3 po południu do 10 wieczorem. W stanie podchmielonym wracał do domu, odprowadzany przez chłopów. Przyszedłszy do domu, przez dobę nie pokazał się, a gdy to zauważono, ludzie, którzy weszli do jego mieszkania, zastali go umierającego, z rozbitą głową i złamaną ręką. Chłopi, którzy go odprowadzali, zeznają, że gdy Bandziwskij wracał do domu, uderzył (?) się o drzewo i rozbił sobie wówczas głowę i złamał rękę. Onegdaj odbyła się sekcja zwłok zmarłego, ale wynik jej dotychczas nieznany. Zmarły należał do zajadłych agitatorów hajdamackich.

— NOWY NAMIESTNIK. Ze Lwowa donoszą. Oficjalne przedstawienie się namiestnikowi Drowi Bobrzyńskiemu władz i urzędów odbędzie się we środę dnia 6 b. m. począwszy od godziny 11 przed południem w gmachu namiestnictwa.

— POGRZEB śp. PLATONA KOSTECKIEGO odbył się we Lwowie w niedzielę popoł. przy olbrzymim udziale publiczności. Pochód ruszył z kaplicy Boimów, gdzie u katafalka odprawił egzekwie naprzód arcyb. Bilczewski, następnie mitraci Bielecki i Turkiewicz w asystencji duchowieństwa ruskiego. Przy wynoszeniu zwłok z kaplicy śpiewały po rusku połączone chóry: cerkiewny wołoski i „Narodnego domu". Pochód, w którym brało udział kilka tysięcy osób, ruszył ulicami: Teatralną, pl. Halickim i Bernadyńskim, Piekarską na cmentarz łyczakowski. Otwierały go zastępy „Sokoła" polskiego, dalej szły stowarzyszenia i korporacje, duchowieństwo łacińskie zaś tuż przed karawanem duchwieństwo ruskie z prowadzącym kondukt ks. Dawydiakiem. Za trumną, obok rodziny, postępował marszałek krajowy hr. Badeni, prezydjum i członkowie Rady miejskiej, wszyscy dziennikarze lwowscy i wreszcie reprezentanci licznych towarzystw i instytucyj. Od bramy cmentarnej ponieśli trumnę dziennikarze „Sokoli" i młodzież akademicka. Nad grobem odprawiono egzekwie według obydwu obrządków. Przemówień na życzenie rodziny, nie było żadnych.

Redakcja „Gazety Narodowej", w której zmarły pracował, otrzymała bardzo wiele depesz i listów kondolencyjnych. I my także przyłączamy się do ogólnego żalu, jaki wywołał zgon zasłużonego pracownika pióra i gorącego patryoty, — jednego z ostatnich Rusinów, którzy na prawdę kochali Polskę.

—POSTRZELENIE POLICJANTA we LWOWIE. Jak już donosiliśmy, w niedzielę wieczorem około godziny 8-ej, niejaki Bazyli Zabawski postrzelił z rewolweru policjanta Szpaka. Dzienniki lwowskie podają następujący szczegółowy opis tego wypadku:

Zajście całe wzięło swój początek natural nie w szynku—„pod krukiem" przy ul. Batorego l. 16. Tam zjawił się wieczorem Zabawski z jakimś drugim pijanym kolegą i zażądał piwa. Szynkarz odmówił, a wówczas obaj pijani rozpoczęli awanturę. Wezwany ajent policyjny Pełeszczuk, widząc, że najbardziej awanturniczo zachowuje się Zabawski aresztował go, lecz przypuszczając, że nie będzie mógł dać sobie rady z pijanym, wziął do pomocy kaprala policyjnego Michała Szpaka, pełniące-

go wówczas służbę na placu Marjackim. Zaraz w ulicy Batorego usiłował aresztowany uciec, wobec czego policjant ujął go za kołnierz i w ten sposób prowadził dalej. Na rogu pl. Halickiego przystąpili do Zabawskiego jacyś dwaj mężczyźni i poczęli perswadować mu by się uspokoił. Aresztowany wówczas poprosił policjanta by go puścił, gdyż pójdzie dobrowolnie. Gdy jednak znaleźli się na placu Marjackim obok gmachu Banku hipotecznego, Zabawski dobył niepostrzeżenie z kieszeni rewolwer i strzelił do Szpaka godząc kulą w lewą pierś pod sercem.

Żołnierz nie stracił jednak przytomności, wyjął pałasz i już zamierzył się na przeciwnika, gdy ten, odskoczywszy kilka kroków, strzelił po raz drugi. Kula utkwiła w prawej ręce, poniżej łokcia. Żołnierz opuścił pałasz, chwycił się za pierś, podbiegł kilka kroków i padł na bruk.

Zabawski począł uciekać, korzystając z zamieszania, jakie zapanowało wśród przechodni. O kilkanaście jednak kroków dalej schwytał go policjant Cyruliczek i oddał go kapralom Żwirkowi i Żmiryjowi, którzy go odprowadzili na policję i odebrali rewolwer, nabity jeszcze trzema strzałami.

Kapral Cyruliczek przy pomocy plutonowego żandarmerji Leona Sterna odwieźli rannego na stację. Dyżurny lekarz, udzieliwszy mu pierwszej pomocy, karetką pogotowia odesłał go do szpitala wojskowego, gdzie lekarz pułkowy rozpoczął opatrunek. Kula, która utkwiła w lewem płucu poniżej serca, spowodowała krwotok wewnętrzny. Operację przedsięwzięto wczoraj rano. Stan rannego jest bardzo groźny i mała jest zaledwie nadzieja utrzymania go przy życiu.

Ołowiana kula, płaszcząc się na kości, mu siała uczynić w organizmie poważne spustoszenia.

Zabójca Bazyli Zabawski—Rusin—liczy 46 lat, jest już żonaty, ojciec 3-ga dzieci i mieszka przy ulicy Bernardyńskiej pod l. 15. Od lat 20 pełni obowiązki palacza w łaźni przy ulicy Akademickiej. Aresztowany, badany przez komisarza inspekcyjnego, udawał pijanego i nie chciał odpowiadać na pytania. Dopiero gdy lekarz policyjny stwierdził jego przytomność—przyznał się do zbrodni, tłomacząc się wielkiem zirytowaniem. Zabawski znajduje się na razie w aresztach policyjnych, skąd odstawionym będzie do aresztów sądowych.

Telegramy.

OBRAZA MAJESTATU.

LWÓW. Dzienniki donoszą, że w ciągu śledztwa wyszło na jaw, że niejaki Mieczysław Dziewkiewicz z Przeworska wychwalając czyn Siczyńskiego dopuścił się obrazy majestatu. Dziewkiewicza aresztowano i sprowadzono do lwowskiego sądu karnego.

SAMOBÓJSTWO.

LWÓW. (t. p.) Do »Kur. lwow.« donoszą z Rzeszowa, że w kawiarni przy ul. Lwowsk. odebrała tam sobie życie przez otrucie, kasjerka Marja Antoniewicz z Bukowiny, religji grec.-kat. Zmarła wkrótce po przewiezieniu jej do szpitala.

Z RADY PAŃSTWA.

WIEDEŃ. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów prezydent poświęcił gorące wspomnienie zmarłym posłom minist. Peschce i dr. Heroldowi.

Prezydent zawiadamia, że namiestnik dr. Bobrzyński złożył mandat.

Minister skarbu przedkłada żądanie kredytów dodatkowych za r. 1908. Między innemi znajduje się dla min. kolei 10 milionów K. na inwestycje na kolei półn.

Prezydent zawiadamia, że p. Budzynowski żąda dosłownego odczytania swojej interpelacji, a p. Stransky żąda dosłownego odczytania wszystkich interpelacji, co prezydent zarządza.

WIEDEŃ. Wśród interpelacji wniesionych na dzisiejszem posiedzeniu Izby znajdują się także interpelacje:

Breitera i tow. w sprawie zajść na weterynaryjnej szkole we Wiedniu; pos. Kotla i towarzysza w tej samej sprawie; Breitera i tow. w sprawie naruszania prawa zasylu dla politycznych zbiegów przez policję w Krakowie; Budzynowskiego i tow. w sprawie zmuszania urzędników i sług ruskich do składania składek na cele polskie; pos. Pergelta i tow., Klofacza i tow, Burziwala i tow. w sprawie ostatnich zajść w urzędach w Czechach.

WIEDEŃ. W Izbie posłów odpowiedzieli ministrowie rolnictwa, obrony krajowej, oświaty i spraw wewnętrznych na szereg interpelacji, poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek o godz. 11-tej przed południem.

SPÓŁKI ZAROBKOWE i GOSPODARCZE.

WIEDEŃ. Wczoraj rozpoczęła się w ministerstwie sprawiedliwości druga część ankiety w sprawie projektu nowej ustawy o spółkach zarobkowych i gospodarczych, w której między innymi z Galicyi biorą udział posłowie Dr. Tadeusz Skałkowski, Teofil Merunowicz. Dr. Ernest Adam, dyrektor galicyjskiego Banku krajowego Dr. Alfred Zgórski i sekretarz Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie Narcyz Ulmer.

Minister sprawiedliwości Dr. Klein powitał zebranych i zagaił obrady nad poszczególnemi pytaniami kwestjonarjusza, który służy za podstawę obrad ankiety.

WYROK W PROCESIE WĘG. EKS-MINISTRA.

BUDAPESZT. W procesie o oszczerstwo i obrazę honoru, wytoczonym przez b. ministra sprawiedliwości Polonyi'ego przeciw posłowi na sejm węgierski Lengyelowi, został tenże uwolniony od zarzutu oszczerstwa, zaś skazany na 3 miesiące więzienia i 1000 koron grzywny za kwalifikowaną obrazę honoru.

BUDAPESZT. Obrońca Vassonyi zakończył swe przemówienie o godz. 12 i pół w nocy, zwracając uwagę przysięgłych na ważność wyroku. który może przyczynić się do oczyszczenia życia publicznego na Węgrzech. Ponieważ po mowie Vassonyego odezwały się na galeryi okrzyki: „Eljen Vassonyi" zarządził prezydent opróżnienie galeryi. Prokurator zrzekł się repliki poczem przewodniczący wygłosił resumé. O godz. 1 przysięgli udali się na naradę, która trwała całą godzinę. Po godzinie drugiej powrócili przysięgli na salę, a przewodniczący ławy podał do wiadomości następujący werdykt. Na pytanie czy Lengyel dopuścił się oszczerstwa na osobie Polonyi'ego odpowiedzieli przysięgli „nie", Jednakże na pierwsze pytanie, dotyczące obrazy honoru, odpowiedzieli przysięgli 7 glosami twierdząco. Wobec tego skazane Lengyela za obrazę honoru na trzy miesiące więzienia i 1000 kor. grzywny względnie 50 dni aresztu. Jako okoliczność obciążającą przyjął trybunał wysokie stanowisko Polonyi'ego i ciężkość obrazy; jako okoliczność łagodzącą nieposzlakowane życie Lengyela i jego szczery zamiar. Przed gmachem sądowym zebrał się bardzo wielki tłum ludzi. Ponieważ obawiano się demonstracyi przeciw przysięgłym, prezydent zarządził, aby każdemu z przysięgłych towarzyszył do domu żołnierz policyjny.

STRASZNA KATASTROFA.

MOHYLÓW. W miasteczku Nowym Bychowie, w guberni Mohylowskiej tłum włościan z dziećmi, około 150 osób, powracając z cerkwi przeprawiał się przez rzekę na galarze. Pod zbytnim ciężarem galar przewrócił się. Uratowano tylko 30 osób, reszta utonęła.

WYLEWY w ROSJI.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Z Mohylowa, Homla i innych miejscowości donoszą o ciągłych wylewach. Wszędzie setki domów stoją pod wodą. Z Kijowa i kilku innych miast donoszą, że woda opada.

WZMOCNIONA OCHRONA.

PETERSBURG. Czas trwania wzmocnionej ochrony dla gub. jekaterynosławskiej i chersońskiej przedłużono do 31 październ. wzgląd. do listopada 1908 r. zaś dla gub. permskiej o 1 rok.

WYBORY w PARYŻU.

PARYŻ. — Podczas wyborów miejskich w Paryżu wybrano do Rady miejskiej 9 socjalistów radykalnych, 7 socjalistów zjednoczonych 7 socjalistów niezależnych, 3 republikan umiarkowanych, 8 zachowawców i 21 nacjonalistów W 24 okręgach odbędą się wybory uzupełniające.

POGRZEB MINISTRA PESCHKI.

ABSDORF. Wczoraj po południu odbył się w uroczysty sposób pogrzeb niemieckiego ministra-rodaka Peschki przy udziale zastępcy cesarza, prezydenta ministrów bar. Becka, ministrów, namiestnika Czech, licznych posłów, zastępców władz, deputacyj, stowarzyszeń i publiczności. Nad grobem wygłosili mowy prezydent Izby posłów Dr. Weisskirchner, prezes niemieckiego związku narodowego dr. Chiari, prezes niemieckiej sekcji krajowej Rady kultury Czech Schreiner, oraz zastępcy niemieckiej partji agrarnej z Czech Krützner i niemiec kich posłów radykalnych Kasper.

BEZROBOCIE ROLNE.

RZYM. Sytuacja po wsiach w prowincji Parmy jest bardzo poważna z powodu bezrobocia robotników rolnych, które wybuchnęło tam przed kilku dniami. Władze prowincjonalne prowadzą rokowania z rządem w sprawie zaprowadzenia stanu oblężenia w okręgach zagrożonych. Codziennie nadchodzą posiłki wojskowe. Liczba strejkujących dochodzi do 50,000 Członkowie parlamentu usiłują uspokoić ludność i domagają się pośrednictwa rządu dla załatwienia zatargu.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA TELEGRAFICZNA.

LIZBONA. Wczoraj otwarto tu międzynarodową konferencję telegraficzną.

NA GRANICY PERSKO - TURECKIEJ.

URMIA. Połączenie telegraficzne, które przywrócono, Kurdowie znów zniszczyli, zabijając przytem jednego z urzędników zajętych naprawą. W nocy napadli Kurdowie znowu na kilka wsi i zrabowali je.

WRZENIE w INDJACH.

LONDYN. — Wzmocniono znacznie angielskie załogi wojskowe na granicy indyjsko-afgańskiej z powodu wzmagającego się ruchu śród plemion pogranicznych. Wiadomości o zajściach w tym okręgu napływają bardzo skąpo. Sfery rządowe przewidują możliwość interwencji angielsko-rosyjskiej w Afganistanie skutkiem tego, że plemiona afgańskie biorą udział w powstaniu, oraz że powstańcy otrzymują broń i amunicję z Afganistanu. Ambasador angielski w Petersburgu otrzymał w tej sprawie od rządu angielskiego instrukcje specjalne.

LONDYN. — Powstańcy zniszczyli komunikację telegraficzną pomiędzy Szapkoderem a Peszawarem. Siły jednak zbrojne mohmandów zmniejszyły się po porażce, zadanej im przez jenerała Willcooksa.

SIMLA. Jenerał Wilkocks zaatakował Afganów na wzgórzu Landy Chotal i natrafił tylko na słaby opór z ich strony. Afganowie uciekli wyparto ich poza granicę. Po stronie angielskiej odnieśli rany jeden oficer i dwaj żołnierze.

WIEDEŃ. „Fremdenblatt" pisze: Wczoraj rozeszła się wiadomość podana ze Lwowa, jakoby obrońca Siczyńskiego dr. Rode konferował z minist. spraw. drem Kleinem i przedłożył mu zażalenie, że klient jego nie otrzymuje w więzieniu śledczem pożywienia w stosownej ilości, oraz że minister przyrzekł obrońcy natychmiast zarządzić telegraficznie dochodzenia w tej sprawie. Otóż jak nam donoszą, wiadomość ta nie odpowiada faktom, albowiem konferencja wspomnianego obrońcy z min. spraw. wogóle się nie odbyła. Obrońca ograniczył się tylko do pisemnego podania zażalenia.

STREJK w KANADZIE.

FRANKFURT. „Fr. Ztg." donosi, że w Monreal 12.000 tkaczy ogłosiło strejk.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.